

Sygn. akt I ACa 1186/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Mieczysław Brzdąk
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SA Ewa Solecka (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. W. (1)

przeciwko A. S. i Ł. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt I C 437/16

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanych 2 000 (dwa tysiące) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Ewa Solecka	SSA Mieczysław Brzdąk	SSA Elżbieta Karpeta
-----------------	-----------------------	----------------------

I ACa 1186/17

UZASADNIENIE

Powódka Z. W. (1) wniosła o zobowiązanie pozwanych Ł. S. i A. S. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki prawa własności nieruchomości położonej w P., oznaczonej jako działki nr (...) o łącznej powierzchni 2.2834 ha.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powódki Z. W. (1) na rzecz pozwanych A. S. i Ł. S. kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd oparł na następujących ustaleniach i zważeniach:

Powódka Z. W. (1) (poprzednie nazwisko W.) była właścicielką nieruchomości położonej w miejscowości P. o łącznej powierzchni 3.7443 ha, składającej się z działek o numerach (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...). Nieruchomość ta jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym w postaci prawa do zamieszkiwania i użytkowania na rzecz A. L. i M. L. (rodziców powódki).

Umową darowizny z dnia 14 kwietnia 2011r. zawartą przed notariuszem L. M. w Kancelarii Notarialnej w O. – Repertorium A nr (...), Z. W. (2) (obecne nazwisko W.) darowała córce A. S., do jej majątku osobistego, nieruchomość położoną w P., oznaczoną jako działki o numerach (...) o łącznej powierzchni 2.2834 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w C. (Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w K.) prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...). Na nieruchomości tej na działce nr (...) usytuowany jest budynek mieszkalny, murowany budynek gospodarczy i garaż. W tym samym akcie notarialnym A. S. ustanowiła na rzecz swojej matki Z. W. (2) służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z całego poddasza budynku mieszkalnego z oddzielną kuchnią i łazienką oraz współkorzystania z garażu wraz z prawem do swobodnego poruszania się po całej darowanej nieruchomości. Ponadto, w akcie tym pozwani A. S. i Ł. S. zawarli umowę majątkową małżeńską, na mocy której rozszerzyli wspólność ustawową na wszelkie majątki nabyte przez nich przed zawarciem w dniu 9 czerwca 2008r. związku małżeńskiego oraz w czasie trwania wspólności ustawowej, za wyjątkiem majątków podlegających przepisom art. 49 ust. 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Na podstawie umowy z dnia 23 listopada 2012r. zawartej w Kancelarii Notarialnej w O. przed notariuszem L. M. A. S. i Ł. S. dokonali przesunięcia między majątkiem małżonków w ten sposób, że Ł. S. darował A. S. i przeniósł z ich majątku wspólnego do jej majątku osobistego prawo własności nieruchomości położonej w P., obejmującej działkę o numerze (...) o powierzchni 0.5934 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Częstochowie (Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w K.) prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...). Następnie, tą samą umową A. S. darowała tę nieruchomość, tj. działkę nr (...) swojej siostrze K. W. (1). Działkę tę odłączono z księgi wieczystej nr (...) i założono dla niej nową księgę wieczystą.

Aktualnie właścicielami nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...) są A. S. i Ł. S. na zasadzie wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej.

W dniu 4 lutego 2012r. powódka Z. W. (2) zawarła związek małżeński z M. W., ustalając, iż po zawarciu małżeństwa przybiera nazwisko męża, tj. W. .

W dacie zawierania umowy darowizny na spronej nieruchomości w jednym budynku mieszkalnym mieszkali: rodzice powódki (a dziadkowie pozwanej), pozwani oraz powódka z mężem. Pozwani i rodzice powódki zajmują lokale położone na parterze domu, a powódka z mężem – na piętrze; przy czym jeden z pokoi na piętrze okazjonalnie jest zajmowany przez syna powódki K., który mieszka i pracuje w Holandii. Druga córka powódki – K. wyprowadziła się z domu rodzinnego w 2007r., gdy rozpoczęła studia w Ł., gdzie nadal zamieszkuje.

Po zawarciu umowy darowizny w 2011r. stosunki między powódką i pozwanymi układały się prawidłowo, każda z rodzin prowadziła odrębne gospodarstwo domowe. W miarę upływu czasu (po dwóch, trzech latach) zaczęło dochodzić do nieporozumień, przede wszystkim na tle korzystania z nieruchomości i użytkowania wspólnych pomieszczeń, głównie gospodarczych. Jedno z pomieszczeń gospodarczych zostało w 2015r. zaadaptowane przez męża powódki na ptaszarnię w związku z prowadzoną przez niego niewielką hodowlą ptaków egzotycznych (około 20 ptaków). Dochodziło do niesnasek na tle użytkowania tego pomieszczenia i partycypowania w opłatach za energię elektryczną oraz ogrzewanie. Podczas Świąt Wielkanocnych w marcu 2016r. pomiędzy stronami miała

miejsce awantura i w kolejnych miesiącach wzajemne relacje pozwanych z powódką, a przede wszystkim z jej mężem, zaczęły się stopniowo pogarszać; coraz częściej dochodziło do sprzeczek i kłótni pomiędzy członkami rodziny na tle współkorzystania z nieruchomości, w trakcie których strony wzajemnie kierowały pod swoim adresem wyzwiska i pretensje, czyniły sobie nawzajem uciążliwe złośliwości (zamykanie drzwi wejściowych, zamykanie innych pomieszczeń gospodarczych, utrudnianie skorzystania ze sprzętu ogrodniczego, czy kontroli urządzeń energetycznych w trakcie awarii). Nieporozumienia i sytuacje konfliktowe oddziaływały także na relacje pozwanych z pozostałymi dziećmi powódki, które okazjonalnie przyjeżdżały do domu rodzinnego oraz na relacje kilkuletniego wnuka pozwanych z powódką – jego babcią (zakaz odwiedzania babci w zajmowanej przez nią części domu).

W okresie od kwietnia 2016r. do kwietnia 2017r. w domu stron miało miejsce kilka (pięć) interwencji funkcjonariuszy Policji, na wniosek zarówno powódki, jak i pozwanych. Powodem zgłoszeń interwencyjnych były nieporozumienia rodzinne co do korzystania ze wspólnych pomieszczeń i użytkowania sprzętu gospodarstwa domowego na zajmowanej nieruchomości; w trakcie wizyt nie stwierdzono stosowania przemocy.

W piśmie z dnia 28 kwietnia 2016r., skierowanym do pozwanych w dniu 29 kwietnia 2016r., powódka wezwała pozwanych do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jej rzecz prawa własności nieruchomości darowanej im na mocy umowy z dnia 14 kwietnia 2011r. ze względu na rażącą niewdzięczność obdarowanych wobec powódki jako darczyńcy oraz wezwała pozwanych do stawienia się w Kancelarii Notarialnej w dniu 6 maja 2016r. celem złożenia stosownego oświadczenia woli.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Sąd stwierdził w oparciu o zebrany materiał dowodowy, iż zachowanie pozwanej A. S. nie nosiło cech „rażącej niewdzięczności”. Pod pojęcie „rażącej niewdzięczności” podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej, a wreszcie przeciwko majątkowi darczyńcy. Natomiast w pojęciu tym nie mieszczą się zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe, z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice powszednich sporów życia codziennego, zwłaszcza jeśli konflikt taki jest sprowokowany lub podtrzymywany na skutek zachowań samego darczyńcy.

W istocie powódka upatruje owej „rażącej niewdzięczności” w zachowaniu pozwanej i jej męża przejawiającego się w podejmowaniu nieakceptowanych przez powódkę działań w zakresie użytkowania darowanej nieruchomości. Znamienne bowiem jest, iż przez pierwszych kilka lat od dokonania aktu darowizny relacje pomiędzy stronami układały się poprawnie, co przyznaje sama powódka. Wydaje się, że u podłoża konfliktu leży – z jednej strony brak akceptacji przez pozwaną osoby partnera życiowego powódki, a z drugiej – chęć powódki uwzględnienia jej małżonka w prawie darowanej nieruchomości, co w konsekwencji prowadzi do napięć we wzajemnych relacjach na tle wspólnego korzystania z nieruchomości. Każda ze stron konfliktu traktowała zachowanie „przeciwnika” jako próbę ingerencji w wykonywanie przysługujących jej praw, czy to prawa własności, czy to służebności osobistej; dochodziło do nieporozumień, których następstwem była wzajemna niezyczliwość, chęć „odegrania się” oraz dążenie do odizolowania się. Powstałe na tle korzystania ze wspólnie zajmowanej nieruchomości waśnie nigdy jednak nie doprowadziły do jakichś drastycznych zdarzeń. Pozwana, bądź jej mąż nie znęcali się nad powódką w żaden sposób, ani psychicznie, ani fizycznie. Za takowe z pewnością nie można uznać faktu zamknięcia drzwi wejściowych, nagrywania prowadzonej rozmowy (sprzeczek), bądź odmowy udostępnienia narzędzi gospodarstwa domowego, czy nawet jednorazowego szamotania się w trakcie kłótni (wymiany zdań). Pomimo, iż tego rodzaju zachowanie pozwanych na pochwałę nie zasługuje (skoro mają świadomość utraty klucza przez powódkę, mogą bez specjalnej prośby sporządzić zapasową kopię i zostawić powódce do dalszego użytkowania), to sytuacja ta mieści się w pojęciu zwykłych codziennych konfliktów rodzinnych, emocjonalnej, impulsywnej reakcji i nie może być kwalifikowana jako „rażąca niewdzięczność” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Oceny bowiem tych zachowań nie można dokonywać bez uwzględnienia istniejących nieprawidłowych relacji rodzinnych i przyczyn ich zaistnienia. Niewątpliwie pozwana jest skonfliktowana ze swoją matką, a przede wszystkim z jej mężem (ojczymem); w konflikcie tym obydwie strony prezentują swoje racje i zajmują odmiennie stanowiska na tematy związane ze sposobem użytkowania nieruchomości i współkorzystania

z tej nieruchomości. Konflikt jest dwustronny i nie można twierdzić, że pozwana uczestnicząc w nim dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki. Nieporozumienia wynikają raczej z impulsywności, wzajemnych pretensji i żalów, braku zrozumienia dla obopólnych potrzeb niż chęci wyrządzenia przez którąkolwiek ze stron rzeczywistej poważnej krzywdy drugiej stronie. chociaż relacje stron nie są poprawne, zachowanie pozwanych, w szczególności A. S., w stosunku do powódki nie nosi znamion „rażącej niewdzięczności”. Ochłodzenie relacji pomiędzy stronami było w dużej mierze wynikiem swoistego „władczego” podejścia każdej ze stron do przysługujących im uprawnień po zawarciu umowy darowizny, nie bacząc na wzajemne rzeczywiste potrzeby oraz nieumiejętności stworzenia („wypracowania”) zasad harmonijnego współżycia rodzinnego, pomimo istniejących różnic charakterologicznych czy sympatii personalnych.

Reasumując więc, w świetle zebranych dowodów i ustalonych w toku procesu faktów, żadne ze wskazywanych przez powódkę zdarzeń, nie stanowi „rażącej niewdzięczności” ze strony pozwanych, w szczególności pozwanej A. S.. Z tych też względów, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości i

zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego tj.:

a) zeznań świadków K. K. (2) (z domu W.), K. W. (2) polegającej na przyjęciu, że wymienieni świadkowie z racji nieprzebywania na stałe w domu rodzinnym nie mają dostatecznej wiedzy o sytuacji w nim panującej, podczas gdy powyższe okoliczności nie mogą dyskwalifikować zeznań świadków, ponieważ ich bliskie relacje rodzinne ze stronami postępowania powodują, iż znają sytuację panującą w domu stron z bezpośrednich relacji obu stron postępowania;

b) wyjaśnień powódki polegających na przyjęciu, że wyjaśnienia te nie dają podstaw do uznania zachowania pozwanych za niewdzięczne w stopniu rażącym, podczas gdy, wyjaśnienia powódki wskazują, iż zachowanie córki

i zięcia w szczególności interwencje Policji, zamykanie drzwi frontowych domu oraz nagrywanie rozmów wskazuje na zamiar wyrządzenia przez pozwanych powódce znacznej krzywdy w szczególności psychicznej;

c) pisma Komendy Powiatowej Policji z dnia 26 kwietnia 2017 roku oraz akt postępowania karnego o sygnaturze 2Ds. 347/2017 Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, podczas gdy świadczą one o celowym i umyślnym zamiarze uprzykrzenia życia powódce przez pozwanych, co wskazuje na istnienie rażącej niewdzięczności pozwanych względem powódki;

2. naruszenie prawa materialnego tj. Art. 898 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, mimo, iż prawidłowo ustalony stan faktyczny powinien doprowadzić do konkluzji, że pozwani dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności.

Wskazując powyższe zarzuty na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z 347 k.p.c. powódka wniosła o:

-zmianę zaskarżonego wyroku oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o:

-uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd Odwoławczy nie uznał zasadności podnoszonych zarzutów, na podstawie art. 102 k.p.c. wniosła powódka o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pktu 2 i nieobciążanie powódki kosztami niniejszego postępowania.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja była bezzasadna, wobec czego podlegała oddaleniu.

Zarzuty apelacji odnoszące się do naruszenia art. 233 § 1 kpc dotyczyły nie tyle poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, ile ich oceny w ramach stosowania prawa materialnego, a mianowicie co do uznania, czy przedmiotowe ustalone przez Sąd fakty świadczyły o zaistnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanych w rozumieniu art. 898 § 1 kc.

Co do zeznań świadków K. K. (2) i K. W. (2), to nie sposób odmówić słuszności stwierdzeniu Sądu Okręgowego, że ich wiedza na temat stosunków pomiędzy stronami pochodzi przede wszystkim z relacji powódki. Wynika to nawet z fragmentów zeznań tych świadków przytoczonych w apelacji, gdzie zaznacza się, że świadek wie coś „od mamy”. Świadek K. K. (2) od 10 lat przebywa w Ł.. Jej brat K. W. (2) mieszka od 4 lat w Holandii i jak podał, przyjeżdża do matki co dwa, trzy miesiące. Nie byli oni świadkami ani żadnej interwencji policji na przedmiotowej posesji, ani agresywnych zachowań fizycznych czy wypowiedzi słownych pozwanych wobec powódki. K. W. (2) stwierdził, że nie potrafi sobie przypomnieć, ani kto z kim się kłócił, ani z jakiego powodu, o złośliwości pozwanej wobec powódki słyszał od tejże powódki i nie pamięta na czym złośliwość ta miałaby polegać. Był świadkiem kłótni, ale pomiędzy pozwanym a mężem powódki. Słusznie zatem ocenił Sąd pierwszej instancji że zeznania rodzeństwa pozwanej jako relacjonujące wersję jednej ze stron, nie były miarodajne. Sąd Okręgowy miał rację także w tym, że świadkowie K. W. (2) i K. K. (2) przejawiali znaczne emocjonalne i subiektywne odniesienie do pozwanych. Opisywali sytuacje, które ich zdaniem były przejawem złośliwości pozwanych w stosunku do nich samych. Z zeznań K. K. (2) wynika, że od pewnego czasu nie ma kontaktu pomiędzy nią, a pozwanymi. Świadek ten przedstawiła twierdzenie powódki, która miała jej powiedzieć, że została „emocjonalnie skłoniona” do dokonania przedmiotowej darowizny. Charakterystyczne są zarzuty świadków, że pozwani „zachowują się jak właściciele nieruchomości”, co świadczy o ignorowaniu prawa własności pozwanych. W tym kontekście odnieść się należy do przytoczonych w apelacji twierdzeń świadka K. K. (2), że wszystkie pomieszczenia gospodarcze są pozamykane przez pozwanych. Świadek ten zeznała natomiast, że garaż, w którym znajduje się samochód powódki, jest pozostawiony do swobodnego korzystania przez powódkę, która ma do niego klucz. Realizowana jest zatem służebność osobista powódki obejmująca prawo korzystania z garażu właśnie. K. K. (2) stwierdziła, że były „nerwowe kłótnie po obu stronach”. Jej relacja o tym, że kilka lata temu pozwany zamknął świadkowi drzwi wejściowe do domu dotyczyła stosunków pomiędzy świadkiem a pozwanym, nie pomiędzy stronami. Także to, że jest jakiś konflikt między świadkiem K. K. (2) a pozwanymi co do ruchomości świadka znajdujących się na przedmiotowej posesji, jest kwestią irrelevantną dla meritum sprawy.

Wbrew zarzutom skarżącej, wynikające z pisma Komendy Powiatowej Policji w K. z 2 maja 2017 r. informacje o pięciu interwencjach policji, jakie miały miejsce na przedmiotowej nieruchomości w okresie od 23 kwietnia 2016 r. do 10 lutego 2017 r., nie zostały przez Sąd Okręgowy zignorowane, przeciwnie, zostały ujęte w ustaleniach faktycznych poczynionych w sprawie. Słusznie jednak Sąd Okręgowy wskazał, że z informacji tej wynika tylko tyle, iż powodem wzywania policji były nieporozumienia rodzinne co do korzystania ze wspólnych pomieszczeń lub użytkowania sprzętu gospodarstwa domowego, a w trakcie interwencji nie stwierdzono stosowania przemocy. Zgodnie z relacjami policjantów, strony wzajemnie zgłaszały wobec siebie pretensje; na podstawie zapisków funkcjonariuszy nie sposób przypisać pozwanym wyłącznego zawinięcia tym konfliktom rodzinnym. Sprawa prowadzona przez Prokuraturę Rejonową w Częstochowie pod sygnaturą 2 Ds 347/2017 dotyczy zarzutów nagannego postępowania, jakie pozwana zgłosiła wobec powódki. Sam fakt złożenia takiego doniesienia, w sytuacji, gdy materiał dowodowy sprawy niniejszej potwierdza wzajemne złośliwości i złe zachowania się stron wobec siebie, nie może a priori świadczyć, jak sugeruje skarżąca, o tym, że pozwana działa w celu uprzykrzenia życia powódce.

Powyższe miało zresztą znaczenie marginalne, jako dotyczące okoliczności faktycznych zaistniałych po dniu złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, co miało miejsce 28 kwietnia 2016 r. Dla oceny, czy oświadczenie to miało ustawowe podstawy wynikające z artykułu 898 § 1 kc i jako takie było prawnie skuteczne, istotne są bowiem zdarzenia,

jakie miały miejsce przed złożeniem przedmiotowego oświadczenia i które były powodem dokonania przez powódkę tej czynności prawnej.

Zwrócić należy uwagę na to, że w przedmiotowym oświadczeniu, nazwanym przez powódkę „Wezwaniem”, powódka ograniczyła się do stwierdzenia, iż pozwani wykazali się rażącą niewdzięcznością w stosunku do niej jako do darczyńcy, nie sprecyzowała jednak, na czym owa rażąca niewdzięczność pozwanych miałaby polegać (k.5). W pozwie stwierdzono, że rażąca niewdzięczność przejawia się w tym, iż pozwani ograniczają powódce swobodę, zabraniając poruszania się po terenie nieruchomości, wywołując ciągle awantury i bezzasadnie wzywając przeciwko powódce policję. Jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, tak sformułowane zarzuty bądź nie potwierdziły się, bądź dotyczyły okoliczności nie odpowiadających pojęciu rażącej niewdzięczności. Uzupełnić należy, że część z prezentowanych przed Sądem zarzutów dotyczyła okoliczności, jakie nastąpiły po odwołaniu darowizny.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie staranne i dokładne ustalenia faktyczne, które są prawidłowe i znajdują logiczne oparcie w materiale dowodowym sprawy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 §1 kpc. Jego ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny akceptuje i przyjmuje za własne, czyniąc je podstawą dalszych rozważań.

Bezzasadny był zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 898 § 1 kc. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny prawnej, słusznie uznając, że nie zachodziła w niniejszej sprawie przesłanka rażącej niewdzięczności po stronie pozwanych, niezbędna dla uznania zasadności i skuteczności oświadczenia powódki o odwołaniu przedmiotowej darowizny. Sąd pierwszej instancji prawidłowo, obszernie i adekwatnie powołując się na ustalone poglądy judykatury wskazał, że w pojęciu tym nie mieszczą się zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe, z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice powszednich sporów życia codziennego, zwłaszcza jeśli konflikt taki jest spowodowany lub podtrzymywany na skutek zachowań samego darczyńcy.

Racjonalnie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego rozważył Sąd Okręgowy przebieg, przyczyny oraz znaczenie okoliczności wynikających z przedstawionego mu materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje argumentację i wywoły Sądu pierwszej instancji dotyczące tych zdarzeń oraz konkluzję, że świadczą one o tym, iż stosunki pomiędzy stronami w okresie poprzedzającym złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny pogorszyły się z powodu wzajemnych pretensji i konfliktów dotyczących codziennych spraw, związanych przede wszystkim z korzystaniem z zajmowanej przez strony nieruchomości. Wnikliwie zauważył Sąd Okręgowy, że było to w dużej mierze wynikiem władczego podejścia każdej z nich do przysługujących mu wobec nieruchomości uprawnień oraz nieumiejętność wypracowania zasad harmonijnego współżycia rodzinnego. Powielanie wywodów Sądu pierwszej instancji jest zbędne, gdyż Sąd Apelacyjny w całości je podziela.

Nie sposób przypisać pozwany działań przeciwko powódce podejmowanych świadomie w nieprzyjaznym w charakterze, mających na celu jej skrzywdzenie, przy nasileniu złej woli, które można by uznać za przejaw rażącej niewdzięczności.

Strony skłóciły się w wyniku nieporozumień i konfliktów dotyczących banalnych kwestii życia codziennego. Strony były zgodne w swych zeznaniach, że do Świąt Wielkanocnych 2016 r. ich stosunki były poprawne. Załamały się na skutek kłótni o przestawienie trzech worków mąki. Pozwany tłumaczył, że robił miejsce na opał, powódka z mężem mieli o to pretensje, doszło do kłótni pomiędzy mężem powódki, a pozwanym oraz osobnego spędzenia świąt przez strony. Potem nastąpiły kolejne konflikty, których przyczyny strony przedstawiły w różny sposób, wskazując na pobudki swoich zachowań. Opisując incydent z kosiarką, której wydania w konkretnym momencie pozwany powódce odmówił, ona sama zeznała, że zięć tłumaczył wówczas, iż kosiarka będzie mu jeszcze potrzebna. Co do klucza do górnego zamka w drzwiach wejściowych do domu, powódka twierdzi, że nigdy go nie miała, a pozwani - że zawsze miała dwa klucze do zamków w drzwiach lecz jeden z nich zgubiła. Pozwana z kolei twierdziła, że po kwietniu 2016 r. powódka zamknęła kilka pomieszczeń gospodarczych i zabrała klucze. Skarżyła się przy tym, że mąż matki wyzywa ją wulgarnie, jest agresywny wobec syna pozwanych. To samo twierdził pozwany, który zeznał, że „awantury były związane tylko z panem W.”, który w obecności męża wyzywał pozwaną. Z zeznań świadków także wynikało,

że istnieje konflikt pomiędzy pozwanymi, a mężem powódki, dotyczący prowadzonej przez niego na obszarze przedmiotowej posesji ptaszarni, jego zachowania wobec pozwanych, a przede wszystkim kwestii ustanowienia na rzecz M. W. służebności osobistej. Nie jest to bez znaczenia dla tła konfliktów stron. Natomiast zakończona interwencją policji awantura, jaka miała miejsce w październiku 2016 r. wynika z tego, że - jak sama przyznała w swych zeznaniach powódka - wraz z mężem uniemożliwili pozwanemu wejście do części ich mieszkania, gdzie znajduje się główna skrzynka elektryczna dotycząca całego domu, a miało to miejsce w czasie awarii prądu, gdy pozwana wezwała pogotowie energetyczne. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują na to że strony czynią sobie przykrości i złośliwości wzajemnie, pod wpływem emocji, często na skutek nieuwzględniania słusznych racji drugiej strony, przez co wzajemnie utrudniają sobie współżycie w przedmiotowym budynku. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, można by przecież po prostu sporządzić zapasową kopię klucza do górnego zamka do drzwi wejściowych i zakończyć problem z możliwością korzystania z tego wejścia przez powódkę. Można było także wpuścić pozwaną do mieszkania, skoro miała miejsce awaria prądu w całym domu. Jednakże podejście każdej ze stron do zaistniałego stanu rzeczy wykluczało podobne zachowania. Z materiału dowodowego sprawy wynika zatem, że nie zasługuje na podzielenie wersją powódki, jakoby wyłącznie z powodu agresywności, złośliwości i złej woli pozwanych dochodziło do godzących w powódkę konfliktów, do powstania których ona sama nie przyczyniła się w żadnym w stopniu. Jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji nieprzyjazne działania stron były wzajemne. Słusznie też wskazał w kontekście niniejszej sprawy, że zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury, nie mogą być uznane za przejaw rażącej niewdzięczności krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu bądź rozdrażnieniu np. spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy. Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne bowiem w każdym wypadku są motywy i intencja postępowania obdarowanego. Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. W przypadku rażącej niewdzięczności nie chodzi bowiem o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów. Incydentalne sprzeczki, czy zwykłe naruszenie reguł harmonijnego współżycia w rodzinie nie mogą być podstawą do odwołania darowizny.

Tak więc, zaskarżony wyrok uznać należało za trafny, stanowiący wynik prawidłowych ustaleń faktycznych i słusznego zastosowania przepisów prawa. Argumenty apelacji nie zdołały go podważyć, gdyż pozbawione były słusznych podstaw.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, oddalając apelację na mocy art. 385 kpc jako niezasadną i zasądając od przegrywającej powódki na rzecz wygrywających powodów tylko część kosztów postępowania apelacyjnego na mocy art. 102 kpc, uznając, że z uwagi na przedmiot sprawy, ocenność zasadności roszczenia i subiektywne przekonanie powódki o jej racji, w kontekście jej sytuacji majątkowej, zachodził w sprawie przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu powołanego przepisu.

SSA Ewa Solecka SSA Mieczysław Brzdąk SSA Elżbieta Karpeta

Za przebywającą od 1 czerwca 2018

w stanie spoczynku

SSA Ewę Solecką